

Wyniki międzyzakładowego współzawodnictwa za IV kwartał 1954 roku

W dniu wczorajszym Zarząd Główny Związku Zawodowego Włóknarzy dokonał podsumowania wyników międzyzakładowego współzawodnictwa za IV kwartał ub. roku w następujących przemysłach: wełnianym, pończosznym i jedwabniczym.

W przemyśle wełnianym I miejsce i sztandar przechodzi zdobyła załoga Zakładów Przemysłu Wełnianego im. Świerczewskiego, drugie miejsce przyniosła załoga ZPW im. Sawickiej, a trzecie — ZPW im. Ossowskiego.

W przemyśle pończosznym pierwsze miejsce i sztandar przechodzi zdobyła załoga ZPP im. Szeuwalda. Drugie miejsce przyniosła załoga ZPP im. Jurczaka, trzecie — ZPP w Zdunskiej Woli.

W przemyśle jedwabniczym pierwsze miejsce oraz sztandar przechodzi przyniosła załoga Południowo-Łódzkiego Zakładu Przemysłu Pasmanteryjnego. Drugie miejsce uzyskała załoga Południowo-Łódzkiego ZPJ, zaś trzecie — załoga Zakładów Przemysłu Pasmanteryjnego im. Lenartowskiego.

Elektrownia Łódzka na pierwszym miejscu

Załoga Elektrowni Łódzkiej niejednokrotnie już zdobywała czołowe miejsca w ogólnokrajowym współzawodnictwie. Obecnie nasz elektrowni — jak komunikuje korespondent K. Holcgraber — może się pochwalić nowym sukcesem. Zdobyła ona w IV kwartale ub. r. pierwsze miejsce w ogólnokrajowym współzawodnictwie o jak najdogodniejsze przebiegi szczytu i jesienne — zimowego, dotrzymując obietnic dobowych, w walce o bezawaryjność, przekroczenie średniej mocy dyspozycyjnej, obniżenie jednostkowego zużycia węgla oraz o zmniejszenie kosztów własnych produkcji.

Elektrownia Łódzka, zajmując pierwsze miejsce, zdobyła jednocześnie propozycję mistrzostwa, ufundowaną przez Centralny Radę Związków Zawodowych.

Głosujcie przeciwko układom paryskim

Apel KPD do deputowanych do Bundestagu

Kierownictwo Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) wystosowało do wszystkich deputowanych do parlamentu bońskiego pismo, w którym wzywa ich, by głosowali przeciwko układom paryskim, wypowiedzieli się za niezwłocznym przeprowadzeniem rokowań między niemieckimi i francuskimi przedstawicielami w sprawie Niemiec oraz za porozumieniem ogólnoniemieckim w celu opracowania ordynacji wyborczej, co umożliwiłoby przeprowadzenie wolnych wyborów w całym Niemczech.

Wzywamy Was znowu — głos pismo — abyście głosowali za jednością, pokolem i wolnością Niemiec. Jedność Niemiec może być osiągnięta jedynie drogą wspólnych wysiłków naszego narodu i porozumienia między niemieckimi i francuskimi przedstawicielami.

Pismo przypomina wysłane wielokrotnie przez Izbę Ludową NRD propozycje w sprawie wspólnych rokowań na temat przeprowadzenia wolnych wyborów ogólnoniemieckich. Nie ma żadnych przyczyn ku temu, by Bundestag uchylał się od takich rokowań, które byłyby decydującym krokiem w kierunku przywrócenia jedności Niemiec w warunkach pokoju i wolności.

Zwracając się do członków Bundestagu, kierownictwo KPD oświadcza w swym piśmie: „Otrzymałem list odpowiedzi, który ponosić będzie odpowiedzialność za nasze narodziło. Przytoczone w nim wielokrotnie powtarzane wypowiedzi, które się za przywróceniem jedności Niemiec w warunkach pokoju i wolności, przeciwko układom paryskim, przeciwko zbrojeniu i rekrutacji do armii.”

Wypelnienie swój obowiązek jako Niemcy i jako deputowani! Głosujcie przeciwko układom paryskim!

Koniec kryzysu rządowego we Francji

Edgar Faure uzyskał inwestyturę

22 bm. w godzinach rannych rozpoczęły się obrady francuskiego Zgromadzenia Narodowego w celu wysłuchania deklaracji programowej kandydata na premiera Edgara Faure'a.

Na czoło programu Faure'a wysuwa się — podobnie jak w programie poprzedniego kandydata — Poincaré — sprawa ostatecznej ratyfikacji układów paryskich. Faure oświadczył z naciskiem, że będzie dążył do osiągnięcia tego celu „w możliwie najszybszym czasie”.

Co się tyczy kwestii Zagłębia Saary, to Faure zapowiedział kontynuowanie rokowań na ten temat, aby znaleźć „zadowalające rozwiązanie”.

Deklarując chęć jak najszybszego uzbrojenia Niemiec zachodnich, Faure oświadczył, jednocześnie, że jego rząd będzie usiłował doprowadzić do powstania nowego rozbrojenia.

Nie brakło także w przemówieniu Faure'a politycznych zapewnień o pragnieniu „utrwalenia pokoju i skorytowania z każdej okazji do rokowań”, co jednak — w myśl jego programu — ma być łączy się z zapewnieniem tzw. „bezpieczeństwa Zachodu”, tj. ze zmontowaniem bloku militarnego państw zachodnich i z „niezręczoną wiernością państwa atlantyckiemu”. Faure wystąpił jako zwolennik amerykańskiej koncepcji rokowań z „pozytywną siłą”, twierdząc, że dopiero ratyfikacja układów paryskich ma rzekomo stworzyć warunki do przeprowadzenia rokowań w Europie.

W sprawie Afryki północnej Faure nie wypowiedział oryginalnych myśli, powtarzając tezy głoszone w swoim czasie przez Mendes-France'a.

Francuskie Zgromadzenie Narodowe — po dyskusji nad deklaracją programową kandydata na premiera — wypowiedziało się 369 głosami za udzieleniem inwestytury Edgaremu Faure. Przeciwnie głosowało 210 deputowanych.

Prezes Rady Ministrów mianował mgr inż. Eugeniusza Zadrzyńskiego podsekretarzem stanu w Ministerstwie Energetyki oraz mgr inż. Edwarda Świrskiego — podsekretarzem stanu w Ministerstwie Budownictwa i Młost 1 Osiedli.

O wykonaniu planu decyduje także JAKOŚĆ

Nie tylko ILOŚĆ jest ważna

Załoga Fabryki Firanek i Koronek im. Sawickiej w Łodzi w celu lepszego zaspokojenia potrzeb rynku z nowym rokiem wprowadziła do produkcji około 50 nowych modeli haftów białych, tkanin dekoracyjnych i firanowych.

W styczniu zakład wykonał plan produkcyjny w 102,6 proc. Podobnie kształtują się wyniki w bieżącym miesiącu. Ale ilość, to jeszcze nie wszystko. Jak jest z jakością? Nieco gorzej, gdyż w styczniu załoga nie dała planowanej ilości tkanin i gatunku na obrusy, kapy i do głosińców radiowych.

Kierownictwo zakładów twierdzi jednak, że sytuacja ta ulegnie zmianie na lepsze, gdyż na przykład tzw. tkaniny głosińcowe będą obecnie wyrabiane ze sztucznego włókna, a nie jak dotąd z przedzłoczonego bawełnianego. Zostaną również wymienione stare maszyny zakładowe, na których produkują się kapy i makatki, co nie

Dalszy ciąg na str. 2

NA ZDJĘCIU: Sun Czin Lin, wiceprzewodnicząca Ogólnoniemieckiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych, podpisuje apel.

Fot. — CAP

Zjednoczenie albo remilitaryzacja

Bundestag przystępuje do debaty nad układami paryskimi. — Fala protestów w Niemczech zach.

Zapowiedź strajków ostrzegawczych

BERLIN, 23. 2. 24 luty rozpoczyna się w Bundestagu drugie i trzecie czytanie wojennych układów paryskich. Ludność całego Niemiec uważa tę debatę za niezwykle ważne wydarzenie, od którego zależy jedno z pokolejów, demokratyczny rozwój Niemiec. Przyjęcie układów paryskich oznaczałoby przedłużenie na czas nieokreślony rozbięcia Niemiec, wzmożenie militarystyki i niebezpieczeństwa wojny. Odrzucenie zaś tych układów umożliwiłoby przywrócenie jedności kraju na zasadach pokojowych i demokratycznych.

Na znak protestu przeciwko układom paryskim robotnicy wielu zakładów pracy Niemiec zachodnich (stocznie hamburskie, kopalnie Zagłębia Ruhry i in.), idąc za przykładem robotników miasta Fureth i innych, postanowili przeprowadzić 24 lutego — w dniu rozpoczęcia w Bundestagu drugiego czytania układów paryskich — strajki ostrzegawcze.

Robotnicy budowlani Wuppertalu zwrócili się do lokalnych organizacji wszystkich związków zawodowych z apelem, by 24 bm. zorganizować protestacyjną pochód do Bonn.

Frakcje Bundestagu odrzuciły wszystkie propozycje Izby Ludowej NRD w sprawie rokowań. Kancelarz Adenauer mobilizuje wszystkie siły i środki, by doprowadzić do ratyfikacji. Zachodnio-niemiecki dziennik „Frankfurter Allgemeine Zeitung” donosi, że w Bundestagu przemawiać będzie przeszło 40 deputowanych przy czym „koalicja rządowa przywiązuje wielką wagę do tego, by dać należyty odpór opinii publicznej”.

Według słów dziennika, sama tylko partia Adenauera — CDU wypowiedziała w tym celu 20 mówów.

Równocześnie Adenauer stara się nadal wszelkimi sposobami wprowadzić w błąd opinię publiczną. Zdając sobie sprawę z popularnością idei rokowań czterech mocarstw w sprawie zjednoczenia Niemiec, Adenauer uparcie powtarza twierdzenie, że można będzie przeprowadzić rokowania również po ratyfikacji, jakkolwiek wszyscy rozsądni ludzie rozumieją, że ratyfikacja

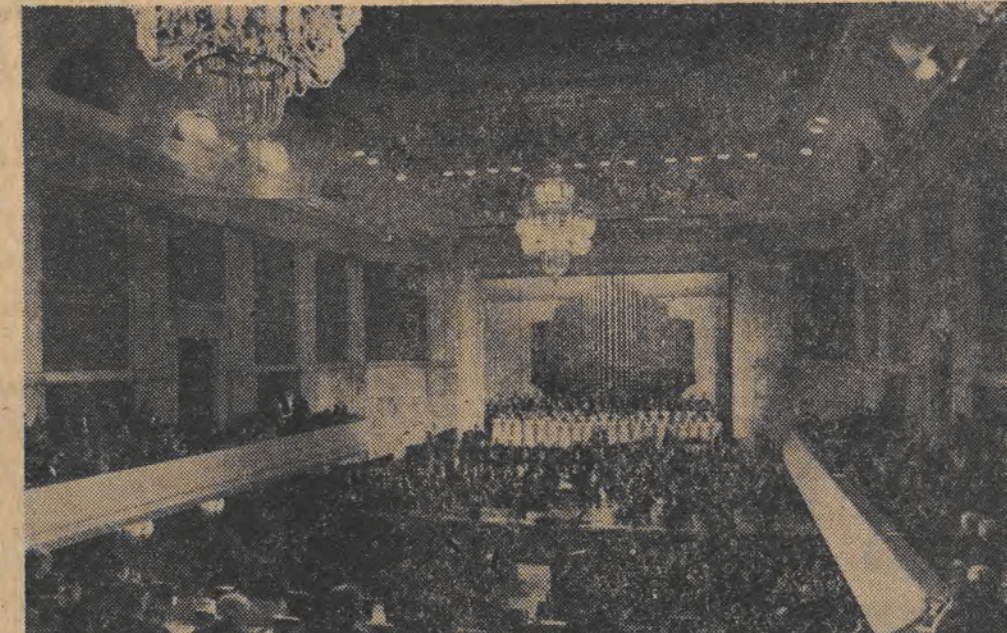
Handel między ZSRR i Anglią

Do portu londyńskiego zawinął frachtowiec radziecki „Taganrog”. Przywożąc 2.500 ton towarów i krabów Stalek wzburzył ogólne zainteresowanie swym ultranowoczesnym wyposażeniem.

NA ZDJĘCIU: „Taganrog” w porcie londyńskim.

Fot. — CAP

STALE ROŚNIE zainteresowanie całego społeczeństwa Konkursem im. Fr. Chopina



Sala Filharmonii Narodowej w czasie inauguracyjnego koncertu.

Na dzień 37 rocznicy powstania Armii Radzieckiej

Rozkaz ministra Obrony ZSRR marszałka G. K. Żukowa

Prasa radziecka z 23 lutego opublikowała rozkaz ministra Obrony ZSRR, marszałka Związku Radzieckiego, G. K. Żukowa. Rozkaz brzmiał:

Towarzysze żołnierze, marynarze i podoficerowie! Towarzysze oficerowie, generałowie i admirałowie!

Naród radziecki! Jego siły zbrojne obchodzą dziś 37 rocznicę powstania Armii Radzieckiej i Marynarki Wojennej.

Ta chlubna rocznica obchodzona jest w warunkach pomysłnej walki o przedterminowe wykonanie i przekroczenie planu piątej pięcioletki, o dalszy potężny rozwój przemysłu ciężkiego — podstawy rozwoju wszystkich gałęzi gospodarki narodowej, o umocnienie potęgi państwa radzieckiego i wzrost dobrobytu naszego narodu. Wraz ze wszystkimi narodami obozu socjalizmu naród radziecki zdecydowanie i konsekwentnie walczy o pokój na całym świecie.

Jednocześnie agresywne siły krajów imperialistycznych, z imperialistami USA na czele, tworzą ugrupowania polityczne, bloki wojskowe, usiłując dążyć do wzkrzeszenia militarystyki niemieckiej, otwarcie przygotowują nową wojnę przeciwko Związkowi Radzieckiemu, krajom demo-

kracji ludowej i Chińskiej Republice Ludowej.

W tych warunkach partia komunistyczna i rząd radziecki podejmują wszystkie niezbędne kroki dla zapewnienia trwałego bezpieczeństwa naszej ojczyzny.

Żołnierze Armii Radzieckiej i Marynarki Wojennej, zwracając się do partii komunistycznej i rządu radzieckiego, powinni zawsze być gotowi do wykonania z honorem swego żołnierskiego obowiązku obrony naszej ukochanej ojczyzny.

Podziwiam żołnierzy i marynarzy, podoficerów, oficerów, generałów i admirałów z okazji święta Armii Radzieckiej i Marynarki Wojennej.

Życzę wojskom nowych sukcesów w doskonaleniu kunsztu bojowego oraz by stale były gotowe do dania drożącej odpłaty wszelkiemu agresorowi.

Dla uczczenia 37 rocznicy powstania Armii Radzieckiej i Marynarki Wojennej rozkazuję:

Dziś, w dniu 23 lutego, oddać 20 artyleryjskich salw honorowych w stolicy naszej ojczyzny — Moskwie, w stolicach republik związkowych, jak również w miastach-bohaterach: Leningradzie, Stalingradzie, Sewastopolu i Odessie.

Niech żyje nasza potężna ojczyzna — Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich! Niech żyje wielki naród radziecki i jego bohaterskie siły zbrojne!

Niech żyje nasz rząd radziecki! Niech żyje Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego — organizator i inspirator naszych zwycięstw!

W dniu 23 bm. w wielkiej sali koncertowej Filharmonii Narodowej, odbył się o godz. 20 recital członka jury, Lwa Osobina — laureata I nagrody na I Międzynarodowym Konkursie im. Fryderyka Chopina w roku 1927. Występ ten, przyjęty niezwykle gorąco przez tłumy, przysłużył publiczności, zainaugurując cykl recitali i koncertów ograniczonych członków jury konkursu.

Pod znakiem stale rosnącego zainteresowania całego społeczeństwa upłynął drugi dzień V Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina. Przy kasach Filharmonii Narodowej gromadziły się kolejki, przed wejściem zbierali się „lowcy” autografów.

Pod koniec dnia 23 bm. w wielkiej sali koncertowej Filharmonii Narodowej, odbył się o godz. 20 recital członka jury, Lwa Osobina — laureata I nagrody na I Międzynarodowym Konkursie im. Fryderyka Chopina w roku 1927. Występ ten, przyjęty niezwykle gorąco przez tłumy, przysłużył publiczności, zainaugurując cykl recitali i koncertów ograniczonych członków jury konkursu.

W dniu 23 bm. w wielkiej sali koncertowej Filharmonii Narodowej, odbył się o godz. 20 recital członka jury, Lwa Osobina — laureata I nagrody na I Międzynarodowym Konkursie im. Fryderyka Chopina w roku 1927. Występ ten, przyjęty niezwykle gorąco przez tłumy, przysłużył publiczności, zainaugurując cykl recitali i koncertów ograniczonych członków jury konkursu.

W dniu 23 bm. w wielkiej sali koncertowej Filharmonii Narodowej, odbył się o godz. 20 recital członka jury, Lwa Osobina — laureata I nagrody na I Międzynarodowym Konkursie im. Fryderyka Chopina w roku 1927. Występ ten, przyjęty niezwykle gorąco przez tłumy, przysłużył publiczności, zainaugurując cykl recitali i koncertów ograniczonych członków jury konkursu.

W dniu 23 bm. w wielkiej sali koncertowej Filharmonii Narodowej, odbył się o godz. 20 recital członka jury, Lwa Osobina — laureata I nagrody na I Międzynarodowym Konkursie im. Fryderyka Chopina w roku 1927. Występ ten, przyjęty niezwykle gorąco przez tłumy, przysłużył publiczności, zainaugurując cykl recitali i koncertów ograniczonych członków jury konkursu.

W dniu 23 bm. w wielkiej sali koncertowej Filharmonii Narodowej, odbył się o godz. 20 recital członka jury, Lwa Osobina — laureata I nagrody na I Międzynarodowym Konkursie im. Fryderyka Chopina w roku 1927. Występ ten, przyjęty niezwykle gorąco przez tłumy, przysłużył publiczności, zainaugurując cykl recitali i koncertów ograniczonych członków jury konkursu.

W dniu 23 bm. w wielkiej sali koncertowej Filharmonii Narodowej, odbył się o godz. 20 recital członka jury, Lwa Osobina — laureata I nagrody na I Międzynarodowym Konkursie im. Fryderyka Chopina w roku 1927. Występ ten, przyjęty niezwykle gorąco przez tłumy, przysłużył publiczności, zainaugurując cykl recitali i koncertów ograniczonych członków jury konkursu.

Wyrównać zaległości w dostawach żywności

POWIATY:

- Wieruszów i Wieluń przodują
- Brzeziny i Rawa Mazowiecka ciągną woj. łódzkie wstecz

W trzeciej dekadzie lutego br. daje się zauważyć znaczne osłabienie tempa dostaw żywności. Powoduje to, że zbliża się koniec miesiąca, a do wykonania planu miesięcznego w skali wojewódzkiej brakuje około 30 proc. Najlepiej sytuację tę wyjaśnia nam zamieszczona poniżej tabelka:

(Stan na dzień 22 bm.).

Lp.	Powiat	% miesięcznego wykonania planu
1.	Wieruszów	107,8 proc.
2.	Wieluń	99,0
3.	Łask	92,6
4.	Łowicz	75,7
5.	Kutno	75,4
6.	Skierniewice	70,2
7.	Piotrków	69,9
8.	Łęczyca	69,6
9.	Sieradz	68,4
10.	Łódź-pow.	68,0
11.	Radomsko	65,7
12.	Rawa Maz.	53,0
13.	Brzeziny	51,9

już od pierwszych dni miesiąca lutego pilnie śledzili przebieg dostaw zwierząt. Członkowie prezydium GRN rozmawiają z chłopami, przypominając im o konieczności terminowego uregulowania należności wobec państwa. Sprawy opornych rolników przysyła przekazują kolegom orzekającym.

W powiatach tych przysyła gromadzkich rad narodowych. Jak wynika z tabelki, powiaty Wieruszów i Wieluń osiągają najlepsze wyniki. Czułemu to przypisać?

Przykład Wieruszowa i Wielunia wskazuje, że można rytmicznie wykonywać planowe dostawy żywności, jeśli tylko zainteresowany jest w tym cały aktyw terenowy.

O egzaminach trzeba pomyśleć już teraz

Wiedomość o zmniejszeniu ilości egzaminów w szkołach została powita z dużym zadowoleniem przez młodzież, rodziców i nauczycielstwo. Dotychczasowy system egzaminów w szkołach podstawowych i liceach ogólnokształcących miał bowiem wiele braków i był powodem wielu słusznych skarg. Dla znacznej części młodzieży szkolnej perspektywa zdawania pod koniec roku licznych egzaminów piśmenny i ustny była ponurą, a obawa przed możliwością „ściągnięcia się” skłaniała ją często do pilniejszego uczenia się przedmiotów objętych egzaminem, a zaniechania innych. Nauczyciele słusznie wskazywali, że te liczne egzaminy — to jedno ze źródeł przeciążenia uczniów, że wadliwa organizacja samych egzaminów zakłada normalny tok nauczania. W okresie egzaminów nauczyciele tak są nimi zajęci, że nie mogą rozłożyć należytej opieki nad resztą uczniów i prowadzić regularnie lekcji do końca roku szkolnego.

Rodzice, powołując się często na autorytet lekarzy, zwracali uwagę, że „gorączka egzaminacyjna” wpływa ujemnie na stan zdrowia dzieci, które po całonocnym wysiłku są przemęczone, że wywołuje u niektórych nerwowość i rozdrażnienie. Szczególnie dużo sprzeciwów budziły egzaminy w klasie IV i V — dla wielu dzieci w tym wieku egzamin jest niemal wstrząsem psychicznym.

Czy te krytyczne głosy oznaczały, że egzaminy w szkołach są niepotrzebne, że należałoby je całkowicie znieść? Nie. Egzaminy — to przecież ważny czynnik w walce o pod-

noszenie wyników nauczania, to skuteczny bodziec wdrażania młodzieży do rytmicznej pracy, do podnoszenia dyscypliny nauki. Wyniki egzaminów — to przegląd zarówno osiągnięć, jak i braków w całorocznej pracy szkoły, który pozwala wyciągnąć wnioski dla dalszej pracy.

Nie podważając samej potrzeby egzaminów, zwrócono uwagę na konieczność rewizji dotychczasowego systemu, na konieczność lepszego rozplanowania egzaminów.

Wprowadzone w roku bieżącym zmiany, uwzględniające te słuszne postulaty, przyczynia się do odciążenia uczniów i nauczycieli od nadmiernej pracy w okresie przedwakacyjnym. Ogółem w ciągu 11 lat szkolnych młodzież będzie zdawać tylko 33, zamiast 47 egzaminów.

Egzaminy w klasie IV zostały całkowicie zniesione. W klasie V obowiązują jedynie egzaminy piśmienne z języka polskiego (dyktando) i z matematyki. Został zniesiony egzamin ustny z polskiego, który wywoływał sprzeciw ze względu na zbyt wielki wysiłek nerwowy dziecka stojącego po raz pierwszy w obliczu „komisji”.

W klasie VI zmniejszono ilość egzaminów z 8 do 3. Zamiast 3 piśmenny i 5 ustny, obowiązują będzie egzaminy piśmienne i ustne z języka polskiego i matematyki.

W klasie VII obowiązują te same egzaminy co w klasie VI oraz dodatkowo egzamin ustny z historii.

W klasie VIII — egzamin piśmenny i ustny z języka polskiego i matematyki.

W klasie IX uczniowie zdawać będą egzamin piśmenny i ustny z polskiego i matematyki oraz ustny z geografii.

W klasie X obowiązują egzamin piśmenny i ustny z języka polskiego oraz ustny z matematyki, języka rosyjskiego i chemii.

Egzamin dojrzałości pozostaje bez zmian, tzn. nadal obowiązuje egzamin piśmenny i ustny z języka polskiego i matematyki oraz ustny z historii, nauki o Konstytucji, fizyki i biologii.

Wraz ze zmniejszeniem ilości egzaminów nastąpiło w tym roku racjonalniejsze rozłożenie ich terminów. Wszystkie egzaminy w klasach V—X będą zakończone do 22 czerwca. Młodzież z klasy XI, która zdawać będzie egzaminy piśmienne w dniach 16 i 17 maja, zapewnionych będzie miała kilkanaście dni wolnych przed egzaminami ustnymi (egzaminy ustne odbywać się będą od 30. V do 11. VI). Czas ten będzie mógł wykorzystać na przygotowywanie się do egzaminów ustnych oraz na zaliczenie przyjęcia na wyższe uczelnie.

Nowa organizacja egzaminów oddziały nauczycieli od nadmiernych obowiązków w gorącym okresie przedwakacyjnym, pozwoli im wnikliwie ocenić pracę uczniów, radom pedagogicznym zaś umożliwi przeprowadzenie lepszej niż dotychczas analizy pracy szkoły.

Oczywiście, samo zarządzanie, choćby najslusniejsze, nie zdoła usunąć wszelkich trudności i braków, jakie wywołują się w związku z przygotowaniem uczniów do tej dorocznej próby sił. Aby egzaminy naprawdę spełniły swe zadanie, aby stały się skutecznym narzędziem w walce o coraz lepsze wyniki nauczania, potrzebne jest stworzenie wokół egzaminów odpowiedniej atmosfery, przyzwyczajenie uczniów do myśli o egzaminie nie jako o koszmarze, ale jako o koniecznym sprawdzianu ich całorocznych wysiłków.

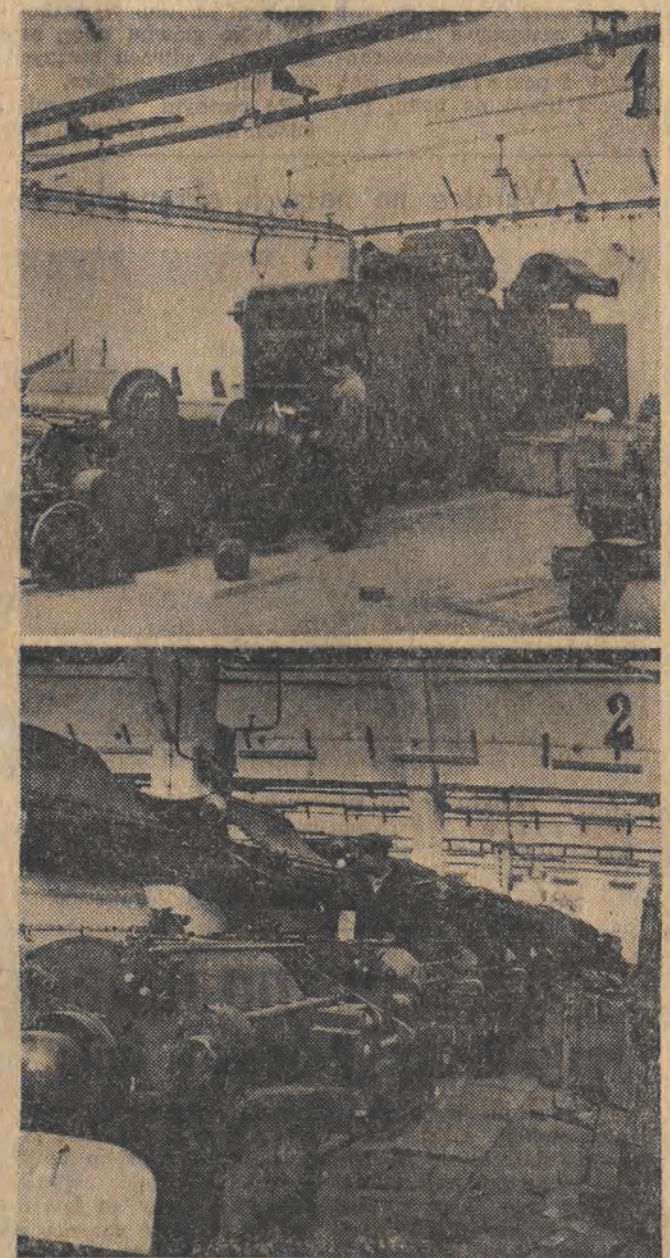
Pomocnikami szkoły w walce o wyniki nauczania są ZMP i harcerstwo. Chodzi o to, by te organizacje młodzieżowe zerwały ze złą tradycją zrywów przedegzaminacyjnych, polegających na tym, że na kilka tygodni przed egzaminami koncentrowali swój wysiłek na podciąganiu uczniów w nauce. Trzeba, żeby te organizacje stale mobilizowały młodzież do uczynienia, równomiernie rozłożonej na cały rok pracy szkolnej. Jeśli w ten sposób pojmą swój obowiązek, wówczas poważnie przyczynią się do sumiennego przygotowania młodzieży do egzaminów, do podniesienia poziomu nauczania w szkole.

Zadaniem komitetów rodzicielskich jest nie tylko wcześnie poinformowanie rodziców o organizacji tegorocznych egzaminów, ale wskazanie im, jak w konkretny sposób, poprzez właściwą organizację pracy domowej ucznia, poprzez czuwanie nad sumiennym odrobieniem lekcji, mogą oni pomóc szkole w przygotowaniu dzieci do egzaminów.

Chodzi o to, aby młodzież traktowała egzaminy nie tylko jako naturalne zjawisko w życiu szkolnym, ale jako ukoronowanie swych całorocznych wysiłków.

M. M.

Z budowy „Rudzkiej”...



Już niedługo ruszy pierwszy zespół przedłużający nowoczesnej, wspaniale urządzonej przedłużalni w Rudzie Pabianickiej.

Na polu, gdzie przed dwoma laty stała jeszcze zboża — wyrosła olbrzymia hala fabryczna, z której szerokim strumieniem popłynie wkrótce biała rzeka przędzy. Kraj otrzyma dodatkowe setki tysięcy metrów tkanin pierwszej jakości, najwyższego gatunku!

NA ZDJĘCIACH:

1. Brygada monterska przygotowująca do produkcji nowoczesne wilki - mieszadła.
2. W poprzek obejmującej 2 hektary przestrzeni hali produkcyjnej rosną szeregi najnowocześniejszych szeregarek.
3. Monter Kazimierz Kot dokonuje próbnego rozruchu ciągarki.

Wielka budowla Planu 6-letniego, wspaniała przedłużalnia w Rudzie Pabianickiej — rozpoczyna produkcję! „Rudzka” rusza!

Wnioski w... segregatorach i brak kolegiałości

W pokoju sekretarza podstawowej organizacji partyjnej w Fabryce Kotłów i Radiatorów widzimy w szafie szereg równo ułożonych segregatorów, z wykalkulowanymi tytułami na grzbiectach: „OOP Orlęwnia”, „OOP Montaż”, „Przewody z zebrań egzekutywy” itp. Byłem mile zaskoczony tak wzorowym porządkiem utrzymania dokumentacji partyjnej.

Chciałem zorientować się, jak pracują oddziały organizacyjne partyjne w tych zakładach i jak ocenia ich pracę egzekutywa organizacji podstawowej. Z planu pracy egzekutywy wynika, że na 5. XI ub. r. zaplanowano posiedzenie, na którym towarzysze mieli ocenić pracę oddziałowej organizacji partyjnej w odlewni. Szukam odpowiedniego protokołu. Na próżno jednak. Zebranie nie odbyło się.

Nie znalazłem również w segregatorach protokołu z zebrania partyjnych w poszczególnych oddziałach fabryki. Egzekutywa nie jest dostatecznie zorientowana w pracy organizacji oddziałowej. Kontakt z oddziałowymi organizacjami partyjnymi, bardzo zresztą luźny, utrzymuje tylko I sekretarz podstawowej organizacji partyjnej tow. Józwiak. Ale tow. Józwiak wszystkie uwagi pozostawia dla siebie, nie dzieli się nimi z egzekutą. Wytwarza się więc taka sytuacja: sekretarz sobie, egzekuta sobie, a rezultaty — niewielkie.

Do końca czerwca ub. roku fabryka wykonała zaledwie 25 proc. rocznego planu produkcji. Zaczęła się wtedy walka o „odrobienie” zagrożonego planu, pogoń za utraconymi w pierwszym półroczu procentami. Sytuacja w drugim półroczu zaczęła się zmieniać zasadniczo. Konferencja partyjno-ekonomiczna wykazała nieślusność rozumowania kierownika odlewni Racnowskiego i mistrza Jakiela, którzy twierdzili, że fabryka w czasie rozruchu nie powinna pracować na normach, że powinno się było od niej żądać tylko tyle, ile zdoła wyprodukować. A że wyprodukuje w jednym miesiącu więcej, a w drugim mniej — to trudno, trzeba się z tym pogodzić. Winę z niską wydajnością zwalano na częste postoje, na nieodpowiedni surowiec itp. Nie dostrzeżono jednak zasadniczego błędu: ulegania przestarzałym metodom, godzenia się z ciętymużmiałym „fatalizmem”.

Organizacja partyjna, dyrekcja i rada zakładowa włożyły dużo wysiłku, aby wydobyć fabrykę z impasu. W drugim półroczu fabryka wyprodukowała trzy razy więcej niż w pierwszym, wykonując w terminie roczny plan. Ale w okresie wyjątkowej walki o produkcję zapomniano o najważniejszym, o szerokiej pracy partyjnej. Towarzysze próbowali zabezpieczyć wykonanie planu posunięciami administracyjnymi. I choć chwilowo im się udało, nie może to oczywiście stanowić gwarancji rytmicznej pracy zakładu.

W organizacji rozluźniła się tymczasem dyscyplina partyjna. Widzą to towarzysze, nie jednak nie zrobili, aby temu przeciwdziałać.

Sekretarz oddziałowej organizacji partyjnej z odlewni tow. Janakiewicz twierdzi, że zarówno tow. Józwiak, jak i członkowie egzekutywy podstawowej organizacji partyjnej nie pomagają mu w pracy, że właściwie oddziałowa organizacja partyjna nie robi, że trudno samemu dać radę, gdy nie otrzymuje się żadnych pomocy. O bezplanowej pracy mówi tow. Piątkowski, sekretarz oddziałowej organizacji partyjnej z montażu. W najlepszej sytuacji znaleźli się także organizatorzy grup partyjnych, tow. Ramosina „zrobiono” organizatorem grupy partyjnej, nie mówiąc mu, jakie są jego zadania, jak prowadzić pracę partyjną w swej grupie. Czekają więc na dyrektywy...

Egzekutywa organizacji partyjnej w Fabryce Kotłów planuje swą pracę. Plan pracy egzekutywy jest słuszny, zawiera wiele cennych wniosków, które naprawdę mogłyby pomóc zarówno samej egzekucie, jak i całej organizacji partyjnej. Ale plan sporządzono chyba nie po to, by leżał spokojnie w segregatorze. Tymczasem dzieje się tak, że nie wie egzekuta, co robi sekretarz i odwrotnie. Jedynym słowem — nadal „każdy sobie rzepkę skrobie”.

O braku kolegiałości w pracy egzekutywy podstawowej organizacji partyjnej mówią jej członkowie. Tow. Białkowski widzi przyczynę tego w braku dyscypliny partyjnej u członków egzekutywy. Nie wypełnia się poleceń. Pracę w egzekucie traktuje się jako jeszcze jeden „ciężar”, którego trudno podjąć. Sekretarz tow. Józwiak „chodzi swoimi drogami”. Członkowie egzekutywy nie wiedzą, co robi sekretarz lub co zamierza robić. Zawiadomili np. sekretarza z odlewni, montażu i biura, że odbędzie się zebranie, na którym omówiona zostanie realizacja planu rocznego. Referat prawdopodobnie miał przygotować tow. Jakubczyk, który zresztą nie o tym nie wiedział. Tow. Józwiak poszedł na urlop. Zebranie oczywiście nie odbyło się, mimo iż ludzie na nie przyszli. A więc tow. Józwiak zamiast uzgodnić z egzekutą termin zebrania i ustalić, co przygotuje sam, a potem o swoich decyzjach zapomniał. „Samodzielność” tego rodzaju nie jest dobra i tow. Józwiak powinien zrozumieć to. Gwarantuję słuszną i dobrą pracę egzekutywy będzie zasada kolegiałości.

ści, której w Fabryce Kotłów, niestety, nie stosuje się.

Jedną z przyczyn złej pracy organizacji partyjnej jest zadowalanie się podejmowaniem wniosków czy uchwał na zebraniach i odkładanie ich do segregatorów. W protokołach można znaleźć wiele słusznych uwag wysuwanych na zebraniach i przyjętych jako wnioski do zrealizowania. Ile z nich zostało wprowadzonych w życie? Niewiele. Podjęto w ub. roku wiele uchwał w sprawie pomocy dla organizacji ZMP. Żadnego jednak z nich nie wprowadzono w życie. Choć zetałpowsy ciagle o tym pominają. Wnioski podejmowane na zebraniach oddziałowych organizacji partyjnych i przekazywane egzekucie podstawowej organizacji partyjnej — giną w przepastnych segregatorach i nikt o nich więcej nie myśli. Brak kontroli realizacji podejmowanych uchwał powiększa bałagan. W dalszym ciągu podejmuje się wnioski tylko po to, by zapisać je w protokole i oddać „ad acta”. A organizacja partyjna nie ma z nich żadnej korzyści. Nie służy ona podnoszeniu stylu pracy partyjnej. Są zażalenie „chowane” w segregatorach przed okiem ciekawych.

Ba, przecież uchwały III Plenum KC zostały też „schowane”, jako że towarzysze doszli do wniosku, że załatwić nimi powinny dopiero nowe władze fabrycznej organizacji partyjnej.

O tym, jak naprawdę sytuację, mówiono wiele razy w zakładach na zebraniach, naradach. Należy jednak zaprzestać powtarzania wciąż tych samych słów, „odkrywania” rzeczy, o których wie cała załoga, włączyć się naprawdę do pracy. Przede wszystkim musi ulec radykalnej zmianie styl pracy samej egzekutywy podstawowej organizacji partyjnej. Nie można bowiem dłużej tolerować bezplanowej pracy, jak również braku kolegiałości w kierowaniu zwiędem politycznym zakładu. Towarzysze muszą dokładnie przeanalizować swą pracę, ujawnić śmiało wszystkie źródła swych słabości.

Należy zwrócić większą uwagę na działalność grup partyjnych, które są podstawową komórką wychowania członków partii. Od właściwej pracy politycznej w grupie uzależniony jest ich ideowy rozwój. Nie można również rozstrząsać: albo produkcja, albo praca polityczna. Trzeba zrozumieć, że walka o produkcję może być odpowiednio prowadzona tylko metodami pracy politycznej. Wiedzą produkcyjna na pewno nie będzie narażona na wahania. Załoga, która wie, po co i dla kogo pracuje, jest jeszcze bardziej i aktywniej włączy się w wielkie dzieło rozbudowy naszej gospodarki socjalistycznej, jeszcze lepiej zrozumie konieczność wzmagania wysiłków.

S. KOTLAREK

**2.400 km
drenów
wyprodukują
cegielnie**

Prace melioracyjne, które w roku bieżącym, będą miały znacznie większy zakres niż dotychczas, wymagają odpowiedniej ilości drenów.

Plany produkcyjne cegielni przemysłowych materiałów budowlanych przewidują wykonanie w roku bieżącym 8 milionów rur drenowych o różnych przekrojach. Ułożone obok siebie drewny te utworzyłyby linię długości blisko 2.400 km. W miarę wzrostu zamówień — jak się przewiduje — cegielnie podległe przemysłowi materiałów budowlanych będą w stanie poważnie zwiększyć produkcję drenów.

MODA, to sprawa kultury

Co to jest moda? Spróbujcie szybko odpowiedzieć na to pytanie. Prawda, że nie tak łatwo? Moda... To pojęcie kojarzy się nam przede wszystkim z modną suknią, płaszczem... Ale nie tylko. Modą nazywano przecież niejednokrotnie różnych poetów, malarzy.

A więc co to jest moda? Będą to, najogólniej biorąc, pewne formy życia kulturalnego, Ulegają one stałym zmianom. Jedne szybciej, inne wolniej. Pojęcie „moda” odnosi się więc nie tylko do ubioru, ale również do życia towarzyskiego, do sztuki, literatury, teatru. Zagadnienie mody umiścimy więc w sferze naszego życia kulturalnego. Również modę w odniesieniu do ubioru będziemy traktować jak sprawę kultury.

Nasuwa się jednak pewne wątpliwości, związane z naszymi starymi pojęciami o modzie. „Moda jest kapryśna, nierzadko bieżąca, samowolna, pełna niespodzianek, ekstrawagancji, dziwogłów”. Słusznie, moda w reakach tak zwanych „królów mody” takich np. jak Dior, Griffe, Heim, Fath czy inni wielcy krawcy paryscy, wiedeńscy i londyńscy, jest przede wszystkim narzędziem bogactwa i jednostek. Ale czy moda jest zawsze czczą grą, czyżby nie miała też pewnych praw rozwojowych.

Spróbujcie posłuchać dzisiaj rady kronikarza z XVIII w. Jędrzeja Kitowicza: „Na wierzch włożył sznurówkę, rogiem wietlorbim czy fiszbinem przeszywaną, z wcięciem gorsem, ścisłającą tymi sznurówkami jak najmocniej dla wydania subtelności stanu, czasem aż do młotności”. Albo spróbujcie przywodzić „rogowce” czy spódnice na trzech obręczach”, które „swoim nośnictwem i sąsiadującym z nimi sprawiły wielką subiektywną”.

Przemienie sznurówki, rogówki, kabety, jubki, salopy i kontusiki, nastąpiły inne „białogłowskie stroje”. Przemienie krynoliny, amazońki. Ogłady się teraz tylko na scenach teatrów, w gablotach muzeów i uśmiechamy się z pobłażaniem. Ładne to, ale jakże niewygodne, niepraktyczne, drogie. Ile szwa-

czek pracowało nad tą modną kreacją! Tak, modny strój był kiedyś przywilejem, był przede wszystkim odbiciem stanu majątkowego ludzi. Nierzadko też był ostry przeciwieństwem obyczajem, nie zabiegali o rozwój innej kondycji damy, tylko szlachetki, senatorki... Wiele razy pokusiła się która młodziśka ustroić w rogówkę zawsze jej ofrono robiono” — pisał Jędrzej Kitowicz.

Mimo to moda przenikała do warstw pracujących miast, choć skromna była i umiarkowana. Ludzie pracy przystosowywali ją do swoich potrzeb i możliwości. Łączyli, często nieudolnie, niestety różne elementy współczesnej mody. Często jej zmiany (przeznoszone zresztą „żywem” z zagranicy) nie pozwalały rozpoznać się nierzad w gmatwaninie różnych kierunków.

Czym jest moda dzisiaj u nas, w Polsce? Postuchajmy wypowiedzi na ten temat prof. Tyrowicza, wykładowcy w Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych.

„Moda u nas powinna być narzędziem wyrażania gustu, smaku artystycznego. Poprzez realizowanie mody możemy podnieść poczucie estetyki. Właśnie przez modę my, artyści-plastycy, możemy przekazać do codziennego życia ludzi, wpływając wychowawczo poprzez uczenie ich postawami ubierania się. Przez modę możemy kontrolować swoje projekty i opinia społeczeństwa, korygować je, tworzyć coraz lepsze modele. Moda musi być twórcza przy udziale społeczeństwa”.

Tyle teorii. Popatrzmy teraz, jak wygląda to wszystko w praktyce.

Do kogo się zwrócić? Oczywiście, do artystów zajmujących się projektowaniem modeli w Centralnym Laboratorium Przemysłu Odzieżowego w Łodzi. Spotkamy tam artystów będących jednocześnie doskonałymi fachowcami w dziedzinie produkcji odzieży, a więc Krystynę Depczyńską, Helenę Urbanowicz, Teresę Grohmanowicz. Plastycy tworzą setki modeli różnorodnych ubiorów. Zachowując modną linię starają się kierunki mody dostosowane do stylu naszego życia — do potrzeb i możliwości.

Projektowanie modeli przez artystów-plastyków jest u nas zagadnieniem nowym, ści-

śle związanym z rozwojem przemysłu konfekcyjnego. W ciągu ubiegłego roku (po II Plenum KC PZPR) nastąpił niestety szybki postęp w tej dziedzinie i łódzcy plastycy zrobili milowy krok naprzód.

Spytajmy teraz naszych plastyków, jak oddziałują oni poprzez modę na gusty konsumentów, a konkretnie na gusty mieszkańców naszego miasta i województwa?

Oczywiście, oddziałujemy — odpowiadają — ale w bardzo małym jeszcze stopniu. Przemysł i handel zorganizował zaledwie dwa pokazy mody w ciągu roku... I to wszystko. Nasza praca trwała ciężko i w trudnych warunkach — co przysięga do produkcji, a co odrzuca — wydają komisje selekcyjne złożone z nielicznej grupy ludzi. Stąd często powstaje takie typowe „smażenie się we własnym sosie”. Przedstawiciele przemysłu wchodzący w skład komisji selekcyjnych, kierują się najczęściej tzw. względami technicznymi, ci z handlu wywołują „to nie pójde”, a my oburzamy się: jak można taki ładny, praktyczny model odrzucić?

A jakby tak pokazać szerszemu ogółowi nasze modele, wyjaśnić na czym polega moda, na czym polega, a nie inną łasą jest estetyczną, a zrazem praktyczną. Może by wiedę wbrew opinii przedstawicieli handlu „poszedł” ten czy inny ładny model. Może by ci z przemysłu przekonał się, że trzeba jednak koniecznie wyprodukować trudniejszy fason sukienki czy płaszcza?

Oczywiście, pragnęliśmy gorąco pokazywać nasze modele — odpowiadają plastycy i zaraz też, jak z roku obłędności sypia się pomyślnie dotyczące metody próbów. Trzeba wydawać biuletyny z wzorami modeli, organizować konkursy ekwip wyjazdowe (i modelka, konferansjer, kilka plaszów), wnieść dobrą salwę na temat ubierania się do programu rewii mody, urządzać pokazy modeli w skromniejszych zakresach (w większych kawiarniach, klubach fabrycznych).

Czy wszystkie te pomysły są realne? Czy aby nasi plastycy nie dają się zbyt łatwo ponieść fantazji? Spytajmy o to kierownictwo Centralnego Laboratorium Przemysłu Odzieżowego. Dyrektor naczelny, inż. Stanisław Leszczyński i główny inżynier Henryk Michalak przyznają wręcz: — Co do propagandy mody, to posiadamy duże zaniedbania. Stosujemy metody dobre... ale dla Patagonii...

Inż. Michalak wystąpił z projektem zorganizowania przezroczy w WDK, połączonych z prelekcją o modzie. Można by na nich pokazywać rysunki, zdjęcia, migawki z rewii mody. Przedstawiono już nawet ten pomysł

Wzrasta produkcja lignofolu — cernego tworzywa drzewnego

80 ton lignofolu — cennego tworzywa drzewnego, którego produkcję podjęto w połowie ub. roku, dostarczy w br. załoga Bydgoskiej Fabryki Sklepek.

Lignofol znajduje zastosowanie w przemyśle: budowy maszyn, włókiennictwie, węgownictwie itp. Ze względu na wysoką wytrzymałość, twardość i łatwość obróbki lignofol można używać zamiast metali kolorowych i fibry. Służy on m. in. do wyrobu kół zębatych, trybów, pierścieni do pomp, części do maszyn sortowniczych w kopalniach oraz członów i kładek. Próby wykazywały np., że członka i kładki z lignofolu pracują o ok. 4 tys. godzin dłużej niż członka wykonane z importowanych surowców.

H. ŻYŻKA

